

Bogusławski, Edward

Starożytności słowiańskie Niederlego w przekładzie polskim : (Starożytności słowiańskie. T. 1, z. 2)

Światowit 9, 157-159

1911

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROZBIORY I SPRAWOZDANIA.

Starożytności słowiańskie Niederlego w przekładzie polskim.

Lubor Niederle. Starożytności słowiańskie. Tom I. Pochodzenie i początki narodu słowiańskiego. Zeszyt II. Przełożył z czeskiego i wydał Ksawery Chamiec. Warszawa 1910, 8-a, str. 239—608.

Dzieło, którego tytuł wyżej został wypisany, obejmuje drugą połowę I tomu Starożytności słowiańskich Niederlego i zarazem jego zakończenie.

O stanowisku naukowym Niederlego i jego stosunku do innych badaczy najdawniejszych dziejów Słowian, napisał tłumacz jego, Ksawery Chamiec, te słowa: „Chociaż nie wszyscy krytycy przystają na poszczególne jego (Niederlego) postulaty — co więcej — niektórzy z nich wręcz nawet przeciwne, w kwestjach zasadniczych, zajmują stanowisko, to jednak nie było, o ile wiem, ani jednego głosu, któryby dziełom Niederlego zasługi odmówił i nie pozostawał dlań z wysokiem uznaniem“ (Star. słow. t. I, s. IX). Chamiec zaznaczył więc „przeciwne stanowisko w kwestjach zasadniczych“, jakie zajmuje krytyka wobec Niederlego, lecz nie powiedział, jakie to właściwie jest stanowisko. Otóż stanowisko to jest antiautochtonistyczne, a polega ono na tem, że Niederle jest przeciwnikiem autochtonizmu Słowian w krajach na południe od Karpat i Dunaju, gdzie podług niego Słowianie byli tylko przybyszami. To twierdzenie autora spotyka się z innym, wręcz jemu przeciwnem, a mianowicie z tem, że ci Słowianie, których Niederle uważa za przybyszów, są autochtonami, t. j. ludem od wieków na swej ziemi osiadłym¹⁾.

Niederle, w dziele swem, stara się pogodzić poglądy Szafarzyka z poglądami niektórych nowszych filologów i historyków antiautochtonistycznej szkoły, a mianowicie, z poglądami Mikloszyca, Jagicza, Bra-

¹⁾ To drugie stanowisko zajmuje i piszący te słowa w szeregu prac swoich, a ostatecznie w pracy, odnoszącej się bezpośrednio do Niederlego, która w 1908 r. wyszła w Warszawie p. t. „Trzy recenzje prac Niederlego w przedmiocie Starożytności słowiańskich“.

una, w części Müllenhoffa i innych. Pogodzenie jednak Szafarzyka ze sprzecznymi mu kierunkami okazało się rzeczą nielatwą, mimo tego nawet, że Niederle naukę Szafarzyka zaczerpnął nie z jego pracy „Abkunft der Slaven“, w której Szafarzyk był zupełnie samym sobą i w poglądach swoich niezależnym, lecz z późniejszego dzieła Szafarzyka, mianowicie z jego „Słowiańskich starożytności“, w którym autor poczynił już ważne ustępstwa przeciwnikom swojego stanowiska naukowego, ażeby ich zrobić mniej wrogimi dla swej nauki.

Od Szafarzyka, między innymi faktami, bierze Niederle domysł, że Neurowie i Budynowie byli Słowianami, dalej, że takie nazwy, zapisane przez źródła rzymskie, jak Pelso, Tsierna (w dzisiejszych Węgrzech), wskazują na siedziby Słowian, ale od nowszych, wyżej wspomnianych pisarzy, zapożycza się w wielu innych zdaniach i poglądach, a mianowicie odrzuca podanie, zapisane u Nestora, o prastarych siedzibach Słowian nad Dunajem, które było punktem wyjścia dla Szafarzyka, dalej twierdzi, że Bastarnowie byli jakoby Niemcami, gdy przedtem sam Niederle słusznie utrzymywał, że byli Gallami, i jeszcze, że od tych Niemców Słowianie wzięli nazwę Dunaju, a nawet, że im pośrednio swoją nazwę Chorwaci zawdzięczają, lub też utrzymuje, że Bulanes Ptolemeusza nie byli Polanami nad Wartą, jak twierdził Szafarzyk, lecz jakimiś zkądinąd nieznanymi Sulanami.

Takie dzieło postanowił przełożyć na język polski Chamiec. Spolszczyć jednakże tylko zdążył tom pierwszy, ponieważ śmierć przerwała mu pracę. To, czego dokonał, zrobione zostało z wielkim nakładem pracy, lecz z mniejszem uzdolnieniem do niej, przekład bowiem daje powód do wielu zarzutów, zwłaszcza w archeologicznej części dzieła Niederlego. Znajdują się tu liczne omyłki i niedokładności, niewłaściwe zrozumienie tekstu, zarówno jego treści, jak niektórych czeskich wyrażen i wyrazów. I tak np. bardzo często, pisząc o polach popielnicowych (champs des urnes, Urnenfelder, żalniki, jak je jeszcze tłumacz nazywa), używa tłumacz wyrazu „popielniczny“ (s. 549, 551, 553 i n., 584 i n.), gdy wyraz ten wcale nawet nie istnieje w języku polskim, a przynajmniej w języku ogólnym, literackim. Znany nam jest tylko wyraz „popielnicowy“ i ten zwykle się używa. Że wyraz popielnicowy nie obcy był i samemu tłumaczowi, widzimy z tego, że go czasami, choć rzadko, używa, pisząc np. na str. 558, o polach popielnicowych. Zaznaczę tu jeszcze, że zamiast wyrazu „siedliszcze“ (s. 509 i n.), odpowiadającego czeskiemu sidlišť, należałoby używać wyrazu „siedziba“ lub „siedlisko“, ponieważ wyraz siedliszcze także nie istnieje w języku polskim. Wyrazy czeskie stavby kolový, tłumaczy Ch. przez „budowlę okrągłą“ (s. 506) lub „budowlę koliste“ (s. 509), gdy należało przełożyć je przez wyrazy „budowlę palowe“, ponieważ czeskiemu kolový odpowiada tylko polski wyraz palowy. Na str. 518 i 519 i na wielu innych miejscach znajdujemy czeski wyraz nádoba i nádobka oddany przez polski wyraz „wyrób“, gdy te czeskie wyrazy znaczą „naczynie“ i „naczynko“, a polski „wyrób“ tłumaczy się przez czeskie výrob, výrobek. Tak samo, przez ten sam polski wyraz „wyrób“, tłumaczy Chamiec (517) czeski nástroj, gdy ten wyraz znaczy „narzędzie“. Wyraz czeski użytý w liczbie mnogiej, druhy, a znaczący po polsku „rodzaje“ (tyto dru-

hy hrobů), tłumacz wziął widocznie za inny zupełnie (s. 513), mianowicie za druhý „drugi“. Na str. 548 zamiast „i samorzutnie“ (spontaně), tłumacz pisze całkiem mylnie „i nagle“. Mając na myśli innego już rodzaju omyłki, zanotuje, że Chamiec błędnie pisze pod Złotem (519), ze Złotego (520), ponieważ powinno być pod Złotą, ze Złotej, bowiem wieś polska, o której tu mowa; nosi nazwę „Złota“. Mylnie także wyraża się autor o miejscowości Czechy, na Podolu, pisząc Czechy nad Brodem (528), gdyż powinno być „Czechy pod Brodem“. Zamiast „aż do Torunia na Wiśle“ (560), należało napisać nad Wisłą. Nie mówi się też „italickich“ (561), lecz italskich. Jeszcze jedno słówko już pro domo sua.

W przekładzie polskim (s. 353) pozostało mylne twierdzenie Niederlego (w czes. oryginalne na s. 312), jakobym w swojej Historji Słowian (tom II, 265) i w późniejszej pracy „Metoda i środki poznania czasów przedhistorycznych w przyszłości Słowian“ (s. 76, w niemieckim wydaniu Methode und Hilfsmittel 108) twierdził, że nazwa Wlach jest słowiańską. Otóż nie twierdziłem tak ani na wskazanych wyżej stronicach, ani nigdzie zgoła. Uważałem i uważam tę nazwę za celtycką. Mylne twierdzenie Niederlego już 1905 r. sprostowałem w „Światowicie“ (tom VI, str. 194).

Edward Bogusławski.

S. J. Czarnowski. Polska przedhistoryczna. Badania, poszukiwania, opisy zabytków przeddziejowych, bibliografja, sprawozdania, przeglądy i t. p. Tom. I. Literatura przeddziejowa Polski i ziem sąsiednich słowiańskich. Warszawa—Kraków, 1909.

Niezmiernie pożyteczny trud zadał sobie autor pracując nad ułożeniem niniejszej książki. W dziewięciu rozdziałach zebrał w niej wszelkiego rodzaju informacje niezbędne miłośnikom i badaczom naszej prahistorji. Mamy więc treściwe omówienia i wiadomości bibliograficzne z przeróżnych gałęzi prahistorji i dziedzin pokrewnych, jako to: historji kultury pierwotnej, badań miejscowości i zabytków przeddziejowych lokalnych, o których wiadomości zostały ugrupowane podług dorzeczy. Ażeby wprowadzić czytelnika do warsztatu pracy naukowej, autor czyni w rozdziale V przegląd czasopism i wydawnictw zbiorowych polskich i niektórych obcych, szkoda tylko, że nie podaje adresów redakcyi i warunków prenumeraty, co byłoby pożyteczne dla czytelników prowincjonalnych. Całokształtu informacyi dopełniają rozdziały, traktujące o mapach przedhistoryczno-archeologicznych, materyałach do nich, mapach geologicznych, życiorysach badaczy, sprawozdaniach, bibliografiach, muzeach i zbiorach archeologiczno-antropologicznych, towarzystwach, kongresach i zjazdach.

Wartość książki podnoszą znacznie rozdziały III i IV, gdzie zebrano wiadomości, odnoszące się do antropologii, paleotnologii, etnografii, geologii, paleontologii i speleologii ziem polskich. Wprawdzie z zakresu etnografii, geologii i paleontologii podano mniej informacyi bibliograficznych, niż w działach pozostałych, ale należy wziąć pod uwagę, że w omawianych obecnie rozdziałach zebrane zostały dyscypliny pomocnicze dla prahistorji, a traktowanie tego działu na równi z poprzednimi zwiększyłyby